Nr. 94. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, sobota 23 kwietnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: we Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 125 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 150 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparell, 6 Mk. „Nadesłane i Nekrologi“ 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 8 Mk., Nadesłane i Nekrologi 24 Mk., na 1. kolumnie 80 Mk., przed kroniką 50 Mk., po kronice i komunikaty 40 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Pasti na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są zakładem.)

Adres Red. i Adm. Lwów. Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyńczego egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Cała koalicya za podziałem Górnego Śląska.

Droga do odbudowy wewnętrznej.

Nietylko interes polskiej państwowości ale i dobrze zrozumiana korzyść narodowości zamieszkujących wschodnie terytorya Rzeczypospolitej, wymaga rozpędzenia oparów szowinistycznej nietolerancyi i nacyonalistycznych nienawiści.

Historya wykaże, ile było winy w wypadkach od woli ludzkiej, nieomal że niezależnych, w owych wypadkach kilku ostanich lat, zaszłych na terenie wschodniej Małopolski, kiedy to krew i żelazo uznanem było za jedyny argument mający rozwiązywać spór węzłem krwi spowinowaconych narodów, a ile przyczyniła się do wywołania i spotęgowania tragizmu zajść z polsko- ukraińskiej wojny, zła, planowa wola zwyrodniałych osobników i rozwydrzonych wybujałym szowinizmem partyi.

Na gruncie podminowanym przez osławioną nędzę i ciemnotę galicyjską, kroczącą w tryumfalnym pochodzie z wyzyskiem szlacheckich obszarników, żandarmskim gwałtem, samowolą c. k. biurokracyi i intrygą austryackiej polityki mógł swobodnie rozkwitać i plenić się starannie hodowany wrzód narodowej i wyznaniowej nienawiści i tworzyć wiecznie ropiejącą ranę całego splotu waśni i konfliktów.

Jest jednak rzeczą wszystkim prawie zrozumiałą, że anomalie przedwojenne będące wykwitem stosunków przedwojennych, oparte na imperialistyczno- monarchistycznych intrygach jak i wojenna psychoza, nie powinny mieć miejsca w republice polskiej, zawdzięczającej swoje odrodzenie częściowemu zwycięstwu haseł głoszących wyzwolenie narodów z pod kajdan gwałtu i ucisku. Musi być, chociażby za cenę jak najdalej posuniętych ustępstw wynaleziona platforma, na której by zwaśnione, a układem dzisiejszych konstelacyi politycznych na dalsze współżycie skazane narody, mogły rozpocząć nawiązywanie starganych nici współpracy, musi być wynalezionym bodaj skrawek przestrzeni na którejby apelowało się tak z jednej jak i z drugiej strony do argumentow rozsądku i uczucia, a nie do pałki i uzbrojonej w przemoc pięści. Z uznania realnych faktów i wyrzeczenia się fantasmagoryi, zmierzających do obopólnego wytępienia się przy pomocy jak najdzikszych środków, wyrośćmusi dobra wola uszanowania cudzej indywidualności i uznanie dla walorów humanitarności i kultury.

Z zarządzeń przejściowych tej części kraju wywołanych stanem trwającej do niedawna wojny i niepokoju o nienaruszalność wschodnich granic państwa, chciałaby grupka endeckich niedobitków uczynić stan trwały i nieusuwalny. Patentowani „patryoci“ dla dania upustu swoim instynktom nienawiści do ludzi obcej krwi czy języka, gotowi są na postępki i zarządzenia, kwestyonujące w swej konsekwencyi przynależność państwową wsch. Małopolski i flające oręż do ręki tym wszystkim, którzy przed trybunałem zachodnio- europejskich narodów usiłują przedstawiać to kwestyę jako otwartą i niezałatwioną.

Na szczęście nie brak przejawów, że w coraz to szerszych kołach naszego społeczeństwa zdrowa myśl państwowa, coraz szersze i głębsze zatacza kręgi.

Dowodem tego mogą być chociażby znamienne uchwały, zapadłe przed 3 dniami na posiedzeniu konferencyi międzystowarzyszeniowej lwowskiej młodzieży uniwersyteckiej i politechnicznej, która oświadczyła się stanowczo przeciwko stosowanym dotychczas ograniczeniom, przy dopuszczaniu do studyów na lwowskich wyższych uczelniach, wobec tej części niepolskiej młodzieży, która datychczas obowiązków swoich wobec państwa polskiego ze względów narodowych wypełnić nie mogła. Jednem słowem, w czasie, kiedy władze uniwersyteckie i rządowe rozmyślają nad kauzuistycznem może wytłumaczeniem przewlekania sprawy niedopuszczenia Ukraińców i Żydów narodowców do wrót wyższych uczelni, młodzież polska, czynnik może w tej sprawie najbardziej interesowany, w memoryale wniesionym przez jedyną swoją reprezentacyę (19 stowarzyszeń) do obydwu lwowskich rektoratów, oświadcza jasno i bez ogródek, że „widzieć chce w dopuszczeniu do studyów do wyższych uczelni całej młodzieży, bez względu na jej narodowość i wyznanie, nie tylko wejście w fazę pokojową pod znakiem konstytucyi i traktatu ryskiego, ale i akt zgodny z duchem polskiej tolerancyi i liberalizmu“.

Pod wzmiankowaną enuncyacyą widnieje na czołowym miejscu podpis „Czytelni akademickiej“, która w swoich dziejach ma wiele kart nie zawsze zaszczytnej walki z aspiracyami ukraińskiej młodzieży. Jej akces do rzeczonego memoryału służyć może jak najdowodniej jako znak czasu, jako objaw stanowiący jak najdosadniejszą illustracyę, że młodzież z tych lat wojennych burz wyniosła wiele rozwagi i dojrzałości w pojmowaniu swoich zadań i zadań uniwersytetu i niemało poczyniła postępy w rozumieniu poważnie pojętych interesów państwa.

Głos tej młodzieży, winien być lekcyą udzieloną tym czynnikom, które by i nadal jeszcze chciały przedłużać niebezpieczny stan waśni narodowościowych, szczucia i podjudzania jednych przeciwko drugim.

Głos ten musi znaleźć oddźwięk po stronie drugiej.

Rokowania polsko-litewsk. w Brukseli.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 21. kwietnia. W skład delegacyi litewskiej do rokowań z Polską wchodzą: minister skarbu, kierownik litewskiej Ajencyi telegraficznej i szef sztabu generalnego. Prasa belgijska zajmuje wobec interesów polskich przychylne stanowisko.

BRUKSELA. (Pat.) 21. kwietnia. Delegacya polska i litewska zebrały się na posiedzenie pod przewodnictwem Hymansa. W przemówieniu swojem Hymans wspomniał o sławnej przeszłości Polski, jej cierpieniach i zmartwychwstaniu, oraz wyrazić sympatye dla wysiłków narodu litewskiego, mających na celu zorganizowanie samoistnego życia narodowego, oraz zaznaczył, że w interesie obu stron leży przyjazne uregulowanie wzajemnych stosunków.

BRUKSELA. (E. E.) 21. kwietnia. Na pierwszem posiedzeniu komisyi litewsko- polskiej Hymans oświadczył, że trzeba czasu dla zaznajomienia się ze sprawą i trudno rokować w nieobecności przewodniczącego delegacyi polskiej. Na propozycyę zastępcy przewodniczącego delegacyi polskiej obrady odroczono do 5. maja.

—ooo—

Cała koalicya za podziałem G. Śląska

WARSZAWA, 21. 4. (Tel. wł.). Polskie sfery rządowe otrzymały informacyę, że państwa ententy w związku z opornem stanowiskiem Niemiec w sprawie odszkodowań zmieniły punkt widzenia odnośnie do G. Śląska. Obecnie zyskuje na znaczeniu francuskie zapatrywanie na podział G. Śląska. Załatwienia sprawy oczekują przed 5 maja.

WARSZAWA, 24. 1. (EE.). Radio. „Gaz. Pon“ donosi z Paryża, że Anglia domagać się będzie — jako minimum — przydzielenia Polsce powiatów: pszczyńskiego i rybnickiego, produkujących 7 miljonów ton węgla, czyli tyle ile właśnie brak Polsce. Francya żądać będzie przydzielenia całego okręgu przemysłowego Polsce. Delegat włoski Marini zaproponuje przydzielenie Gliwic i prawdopodobnie Zabrza — Niemcom. Projektu umiędzynarodowienia okręgu przemysłowego zaniechano.

PARYŻ, 21. 4. (Pat.). Komitet wykonawczy partyi radykalnej i radykalno - socyalistycznej wysłuchał szczegółowego sprawozdania deputowanego Sageta w sprawie G. Śląska i działalności propagandy niemieckiej, poczem wyraził radość, że okręgi przemysłowe G. Śląska, mimo represyi ze strony niemieckiej, oświadczyły się olbrzymią większością głosów za Polską.

—•••—

Wolny handel w Rosyi.

WILNO, 21. 4. (EE.). Przez Litwę Kowieńską przechodzą transitem z Prus do Rosyi olbrzymie transporty różnych towarów. W Rosyi sowieckiej rozpoczął się de facto wolny handel towarów wszelkiej kategoryi.

—•••—

Delegacya polska w Budapeszcie.

BUDAPESZT. (Pat.) 21. kwietnia. Na cześć polskiej delegacyi dla spraw gospodarczych od. była się we środę rano uroczysta msza w kościele św. Mateusza, poczem delegacya udała się pod pomnik Petefiego i złożyła wieniec u jego stóp. Wieczorem peszteńska rada miejska wydała bankiet na cześć delegacyi polskiej.

BUDAPESZT. (Pat.) 21. kwietnia. Na cześć bawiącej tu delegacyi polskiej, węgiersko- polska Izba handlowa urządziła uroczyste posiedzenie, na którem zjawili się przedstawiciele rządu, miasta oraz szereg wybitnych osobistości z kół gospodarczych węgierskich.

BUDAPESZT. (Pat.) 21. kwietnia. Cała prasa węgierska wita polską delegacyę ekonomiczną, ogłaszając długie artykuły o sławnej przeszłości polskiej, o wspaniałem jej zmartwychwstaniu oraz podkreślając tradycyjne sympatye polsko- węgierskie.

—o0o—

Statystyka armii europejskich.

LONDYN, 21. 4. (EE.). Angielskie ministerstwo wojny ogłosiło następujące dane o liczebności armii na kontynencie europejskim: Austrya — 20.000, Belgia — 105.000, Bułgarya — 33.000 Czechosłowacya — 145.000, Dania — 15.000 Finlandya — 35.000, Włochy — 300.000, Holandya — 21.000 Norwegia — 15.000, Polska — 600.000 Portugalia — 30.000, Rumunia — 160.000, Hiszpania 190.000, Szwecya — 56.000, Szwajcarya — 20.000 Jugosławia — 200.000. Według statystyki angielskiego ministerstwa wojny armie Francyi których liczby nie podaje) i Polski są największemi na kontynencie europejskim.

Przyjazd delegacyi rosyjskiej.

WARSZAWA, 21 kw. (Tel. wł.) Rosyjska delegacya repatryacyjna przybywa w sobotę do Warszawy.

—oo—

Ekonomiczne rokowania z Rumunią.

WARSZAWA, 21 kwietnia. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem wiceministra Strassburgera odbywają się posiedzenia komisyi dla rokowań ekonomicznych z Rumunią. Komisya składa się z trzech podkomisyi: terytoryalnej, handlowej i kolejowej.

—•••—

O KOMUNIKACYĘ Z POLSKI DO GDAŃSKA.

WARSZAWA, 21. 4. (Tel. wł.). Danz. N. Nachrichten" donoszą, że wkrótce mają być zniesione specyalne pozwolenia na podróż z Polski do Gdańska.

UKRAINA SOW. RATYFIKOWAŁA POKÓJ.

MOSKWA. (Pat.) 21. kwietnia. Główny ukraiński komitet wykonawczy ratyfikował traktat z Polską.

KONTRPROPOZYCYE NIEMIECKIE W PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWA, 21. 4. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą: Niemcy zaniechali myśli o pośrednictwie Ameryki w kwestyi odszkodowań. Propozycye niemieckie zostaną przedłożone w poniedziałek.

FAŁSZERZ NIEMIECKI PRZED SĄDEM.

BYTOM. (Pat.) 21. kwietnia. Pisma polskie na G. Śląsku donoszą, że w najbliższym czasie odbędzie się proces przeciw niemieckiemu komisarzowi plebiscytowemu Urbankowi za rozpowszechnianie na kilka dni przed plebiscytem falsyfikatów czasopisma „Katolik". W biurze niemieckiego komisaryatu zdołano skonfiskować 8.000 takich egzemplarzy.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW W WESTFALII.

BYTOM, 21. 4. (EE.). Radio. Polacy w Westfalii są nadal prześladowani przez organizacye bojowe i rząd niemiecki. Organizacye polskie są pod nadzorem policyi; listy są konfiskowane i otwierane. Uzbrojone bandy z pod znaku „Heimatstreue" napadają na działaczy polskich.

Jeśli Niemcy będą się opierały...

PARYŻ. 21 kw. (Pat.) Podczas spotkania z L. Georgem Briand przedłożył plan wypracowany przez rzeczoznawców na wypadek, gdyby Niemcy uprawiały bierny opór. Plan ten w głównych zarysach obejmuje nałożenie podatku cłowego w terytoryach obsadzonych po 50—70 fr. za tonnę węgla z zagłębia Ruhr.

Administracya będzie pozostawiona górnikom niemieckim, którzy jednak będą nadzorowani przez inżynierów francuskich. Liczą, że wydatność kopalń wyniesie 75 proc. dawniejszej produkcyi t. j. 250 milionów tonn rocznie.

Oprócz opłat od produkcyi węgla będą także zastosowane inne środki płatnicze, jak udział w poszczególnych opłatach od transportu, od walorów zagranicznych, które będą wpływać na niemieckie dostawy węgla. Plan ten będzie w całości przeprowadzony pod kierownictwem cywilnem.

Zjazd maszynistów kolejowych.

WARSZAWA, 21 kw. (EE) Przybyło tu jeszcze kilku delegatów na zjazd maszynistów kolejowych z rozmaitych miast polskich, między innymi z Wilna, tak, że liczba ogólna delegatów doszła do 150. W licznych przemówieniach delegatów stwierdzono, że **parowozy we wszystkich depot kolejowych w Polsce znajdują się w stanie opłakanym**, liczba bowiem niezdatnych do użytku wynosi 80 proc., zaledwie 20 pr. lokomotyw jest w zupełnym porządku.

—ooo—

KRAKÓW BEZ WODY.

KRAKÓW. (E. E.) 21. kwietnia. Dnia 19. b. m. o godz. 11. w nocy pękła główna rura wodociągowa, wskutek czego Kraków przez 48 godzin pozbawiony będzie wody.

—ooo—

Wyjazd komisyi repatryacyjnej.

WARSZAWA, 21 kw. (Pat.). Wczoraj o godzinie 7 wieczorem wyjechała z dworca wschodniego do Moskwy delegacya polska dla spraw repatryacyi. Z Baranowicz przybędzie delegacya do stacyi Niegoreołje, gdzie nastąpi spotkanie z delegacyą rosyjską. Sowieckiej delegacyi towarzyszyć będzie pułkownik Hempel, szef polskiej wojskowej komisyi rozjemczej przebywającej w Mińsku i spotka się z delegacyą polską, którą odwiezie do Mińska. Na stacyi NNiegoreołje, gdzie naszą delegacyę oczekiwać będzie delegacya rosyjska d. 23. b. m. nastąpi przeładowanie.

—o0o—

Z teatru.

„TWARZ I MASKA", komedya w 3 aktach Luigi Chiarelli.

Dziwna, fantastyczna niemal ta historya, która rozgrywa się w uroczej willi hr. Graziano pod poetycznem niebem Włoch, nad poetycznem jeziorem Como, obramionem wieńcem śnieżnych szczytów alpejskich. Komedya, tragifarsa czy satyra, napisana być może dla uzasadnienia, że i najpoważniejszym, scenom, odgrywanym na seryo przez ludzi na teatrze życia, nie brak odwrotnej strony, z której oglądane zatracają swój charakter grandiozności, przeznaczonej dla widzów, że śmieszność i małość ludzka w przeważnej ilości poczynań większą gra rolę, niż się to ogółowi zdaje. Struktura wielu czynów, oglądana z pewnej odległości, przedstawia się wyniośle, uroczyście nieraz groźnie — podczas kiedy mechanizm, który je w ruch wprawił składać się może z całej seryi najpospolitszych motywów, instynktów pragnień; nie ma w sobie nic z absolutu żywiołowości, a wypełniony jest tylko maleńkiem „ja" człowieczem. Na widownię wychodząc, dla publiczności, która śledzi, trzeba przypiąć koturny i przywdziać maskę: pocóż miałaby widzieć niezajmującą twarz prawdziwą prawdziwego człowieka, twarz pospolicie smutną, przeciętnie ludzką, kiedy okoliczności przemocą narzucają rolę bohatersko-tragiczną? A miłości własnej, temu najpotężniejszemu instynktowi życia, dobrze jest wygrzewać się w promieniach niezwykłości i za cenę głębokich nawet konfliktów wewnętrznych, za cenę rozgnacyi z głębokich wewnętrznych przekonań z wygody życiowej dostosowuje się człowiek do roli bohatera, w jakiej go opinia chciwa senzacyj chce oglądać.

I ten problem, któremu jako tło podłożona jest nieśmiertelnie stara historyjka trójkąta małżeńskiego, przewija się lekko, farsowo niemal przez sztukę włoskiego autora. Żadnych moralizatorskich czy dydaktycznych tyrad, za to dużo krótkich jędrnych, jakby od niechcenia rzucanych uwag, bardzo wiele żałosnego, to znowu pogodnego sentymentu, jaskrawymi kontrastami wywoływany nastrój farsowy, dyalog żywy, potoczysty — a nad całością rozlany lekko ironiczny uśmiech autora, który z pobłażliwością traktuje historyę przypinania mężom rogów przez płoche żony i nie pozwala tych wypadków brać zbyt tragicznie... co podsuwa podejrzenie, że sam jest kawalerem.

Nie byłem nigdy czyimś mężem, i do tego zdradzonym, lecz zdaje mi się, że w sytuacyi takiej niema się ochoty do spokojnego filozofowania, jak to czyni bankier Zanotti, który uboczne miłostki żony traktuje z niezamąconą równowagą, pocieszając się, że gdy się jej wreszcie znudzą, wróci do niego na stałe już wierna i kochająca. Całkiem inaczej na tę kwestyę, odnośnie do siebie, zapatruje się hrabia Paolo. „Gdyby mnie żona zdradziła, zabiłbym ją" — wygłasza z emfazą wobec zebranych gości, nie przeczuwając, że za chwilę ciż goście będą świadkami wykrytej przez niego zdrady, dokonanej przez żonę na spółkę z najszczerszym jego przyjacielem. I biedny małżonek staje teraz wobec alternatywy okrycia się śmiesznością — od prawieków, zdaje się, pod brzemieniem śmieszności uginają się zdradzeni mężowie — albo „ratowania splamionego "honoru" przez zabicie żony. Tak, ale dla zabicia kobiety i do tego ukochanej, trzeba czegoś więcej nad obawę przed śmiesznością. Prawdziwa twarz Paola — to nie twarz awanturniczego rycerza szpady, zaślepiona żądzą krwi i zemsty; to twarz czułego, sentymentalnego, dobrze wychowanego przeciętnego człowieka, który kocha i cierpi lecz nie potrafi zdobyć się na morderstwo. Serce jego boleje z powodu niewierności żony lecz nad tą boleścią przeważa uczucie do żywego dotkniętej miłości własnej, nie mogącej zniecić upokorzenia honoru męskiego i honoru nazwiska. I znajduje oryginalne wyjście z tej kłopotliwej sytuacyi je oryginalne wyjście z tej kłopotliwej sytuacyi: w pierwszym przystępie wzburzenia każe żonie opuścić na zawsze swój dom i wyjechać za granicę, wszem zaś wobec rozgłasza że ją dusząc

Pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu.

WARSZAWA. 21. kwietnia. W związku z poważnem niedomaganiem ministra sprawiedliwości, Nowodworskiego, niepewnego stanowiska ministra spraw zagranicznych Sapiehy oraz ostatnich wydarzeń w Zjednoczeniu Ludowem, wobec których minister spraw wewnętrznych Skulski uczuł się bez silnego poparcia swej grupy — mówiono wczoraj w kołach politycznych o możliwości przesilenia gabinetowego przed czasem: znaczy to przed rozwiązaniem sprawy Górnego Śląska, do tego bowiem terminu pragnie premier Witos zwlec podanie się gremialnego gabinetu do dymisyi.

Kolportowano nawet wczoraj wiadomość, że p. Skulski złożył już na ręce prezydenta ministrów prośbę o dymisyę.

Z pogłosek tych wysuwa się na pierwszy plan wiadomość, niemal całkowicie konkretna, że odmawiający dwukrotnie po powrocie z Rygi przyjęcia teki spraw zagranicznych p. wiceminister Jan Dąbski, skłania się do objęcia tego stanowiska pod pewnemi, oczywiście warunkami.

—ooo—

WARSZAWA. (E. E.) 21. kwietnia. Radio. „Kur. Poranny" donosi, że w kołach poselskich zaszedł zwrot w kierunku przyśpieszenia terminu rozpisania wyborów.

—ooo—

Projekt ordynacyi wyborczej.

Warszawa, 21. kwietnia. „Kuryer Poranny" donosi: Ministerstwo spr. wewnętrznych opracowało projekt ordynacyi wyborczej i wniosło go do Rady ministrów. Główną wytyczną projektu jest takie ustosunkowanie okręgów wyborczych, aby wybory nie wypadły na niekorzyść ludności rdzennej; stąd połączenie okręgów miejskich z wiejskimi. Odbije się to niewątpliwie niekorzystnie pod względem składu intelektualnego przyszłego Sejmu.

Druga charakterystyczną cechą projektu jest nieokreślenie liczby posłów, których liczba wypadnie z wyniku prostego dzielenia liczby ludności przez siedemdziesiąt pięć tysięcy. W ten sposób liczba posłów na przyszły Sejm, sięgałaby czterystu, w czem stu kilkudziesięciu przedstawicieli mniejszości narodowych.

Oczywiście projekt ordynacyi wyborczej będzie jednym z najbardziej interesujących tematów rozpraw w Sejmie, gdyż dotykać będzie bezpośrednio kandydatur obecnych posłów i w związku z tym ulec może zasadniczym zmianom.

Sytuacya strejkowa w Anglii.

RZĄD CHCE POŚREDNICZYĆ.

Według wiadomości z kół politycznych, Lloyd George, zamierza w najbliższych dniach przedłożyć stowarzyszeniu właścicieli kopalń oraz związkowi górników określone propozycye dowodzące, iż rząd gotów jest udzielić swego poparcia, aby chwilowo wstrzymać ograniczenia płacy zarobkowej, czego wymagają warunki przemysłu górniczego w niektórych okręgach. Zamiarem Lloyd Georgea jest danie górnikom czasu do namysłu, aż do piątku, w którym to dniu zbierze się posiedzenie górników w celu powzięcia decyzyi.

Minister wojny Ewans oświadczył, iż pobór celem utworzenia specyalnych jednostek obrony został wstrzymany. Demobilizacya będzie nakazana w chwili, kiedy zarządzone środki ochronne nie będą już potrzebne.

—ooo—

LONDYN, 21. 4. (Pat.). Federacya górników w odpowiedzi na propozycye właścicieli kopalń węgla oświadczyła, że propozycye te są niewystarczające i zbyt ogólnikowe. Górnicy domagają się nietylko utworzenia centralnego biura dla spraw wynagrodzenia, ale nadto oznaczenia stałej taksy dla każdej tony węgla celem zabezpieczenia dochodu robotnikom w kopalniach, które przy eksploatacyi wykazują deficyt.

Jak minister skarbu szafuje pieniądzem publicznym.

Podaliśmy niedawno wiadomość, że ministerstwo skarbu zapłaciło p. Napieralskiemu za „jego" przedsiębiorstwo wydawnicze, **założone i utrzymywane za pieniądze okupantów — 4 mil. marek niemieckich.** Był to poprostu hojny podarek dla p. Napieralskiego, gdyż Rząd polski ani grosza nie powinien był płacić za zasekwestrowany dzięki PPS. **niemiecki posterunek okupacyjny.** Rząd ma w ręku ściśle dowody gadzinowego charakteru przedsiębiorstwa pp. Napieralskiego i Zawiłowskiego.

P. Steczkowski widocznie dużo ma pieniędzy w skarbie, jeżeli tak opłaca dawnego gadzinowca niemieckiego.

Teraz znowu „Naród" donosi, że p. Steczkowski postanowił wypłacić amerykańskiej firmie „Peoples Trading Corporation" (z którą p. Władysław Grabski zawarł swego czasu umowę w sprawie pożyczki) 600 tysięcy dolarów, czyli **pół miliarda marek polskich** — jako odszkodowanie za nieudanie się pożyczki!!

Doskonałe interesy robi skarb polski — a p. Steczkowski jest hojny!...

—oOo—

Wyjazd Sapiehy do Rzymu i Paryża.

WARSZAWA, 21 kwietnia. (Tel. wł.) W poniedziałek wyjeżdża Sapieha do Rzymu, skąd uda się do Paryża. W Paryżu będzie przebywał przez cały czas obrad Rady Najwyższej w sprawie G. Śląska. W podróży towarzyszyć mu będzie polski komisarz plebiscytowy, Korfanty.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

strącił z balustrady do jeziora, gdzie poniosła śmierć. Pomysł oczywiście komedyowo farsowy lecz dla problemu sztuki, nie zamierzającej rozwijać banalnych konfliktów trójkąta małżeńskiego, zupełnie odpowiedni. Hr. Paolo zostaje uwięziony — opinia jednak publiczna wkłada mu aureolę bohatera na głowę. Pod naciskiem tej opinii oraz dzięki obronie swego adwokata, który — o ironio — był ów „najszczerszy" przyjaciel a równocześnie kochanek żony, sąd uwalnia go jako człowieka, który dokonał tylko aktu sprawiedliwości nad niewierną żoną. Paolo wraca do swej willi, entuzyastycznie witany przez wszystkich, zasypywany stosami listów, bukietów i wieńców! I chodzi w tej masce bohatera, już mu zawadzającej i chodziłby tak niewiadomo dopóki, gdyby żonie nie znudziło się cygańskie życie i nie zatęskniła do miłości męża. Jej zjawienie się wyzwala Paola z udręczającego „qui pro quo", maska spada; /prawdziwa, zmęczona cierpieniem miłość otwiera na przyjęcie ukochanej ramiona. Komedya ma w końcowej scenie swą charakterystyczną pointę: pogodzeni radośni małżonkowie ściskają się przy dźwiękach marsza żałobnego, bo nim uświetniano pogrzeb znalezionej w jeziorze kobiety, którą wszyscy uważali za ciało rzekomo zamordowanej hrabiny i którą sam Paolo poprzednio dzięki położeniu, w jakiem się znajdował, był zmuszony agnoskować jako swoją żonę.

„Twarz i maska" to pierwsza sztuka, odegrana pod auspicyami nowej dyrekcyi teatru. Nikt oczywiście nie może żądać, aby sam fakt przejścia kierownictwa w nowe, najbardziej nawet energiczne ręce odrazu zainicyował pełny rozwój naszej tak długo zaniedbywanej sceny. Przedewszystkiem zdekompletowanie personalu któremu poprzedni dyrektor nie chciał czy nie umiał zapobiedz, utrudniać musi najlepszemi chęciami ożywioną działalność dopóty, dopóki nie zostanie usunięte — a i z tem też krytyce przy ocenie pierwszych prób nowej dyrekcyi liczyć się trzeba. Onegdajsza premiera tak swym rodzajem jak charakterem gry i sumiennością, jaką w nią włożono, uprawnia do nadziei, jakie publiczność i prasa łączy z objęciem teatru przez p. Czarnowskiego. Chcę podnieść zwłaszcza ten zasadniczy ton, z którego ani reżeserya ani artyści nie uronili: ton właściwy sztuki, nie będącej ani tragicznie nastawioną ani bezmyślnie płochą. Kalejdoskopowa zmienność nastrojów i lekkość ujęcia całokształtu uwydatniona została w pełni. P. Mihułowicz jako hr. Paolo nie był konsekwentny w swej grze, ale też w jego roli nie leży konsekwencya, przeciwnie pewna groteskowość; dobrze więc zrobił, że nie trzymał się jakiejś zdecydowanej, jednostajnej psychologicznie linii działania: że nie wyjaskrawiał ani tragizmu ani sentymentu, ani farsowości. Z całym wdziękiem kobiecego uczucia i kobiecej kokieteryi wystąpiła p. Rasińska, oddająca miłość i ból bez teatralnych póz bez maniery. Typową, wykończoną w szczegółach postacią pogodnego filozofa, z lekkim smętkiem kiwającego głową nad sprawami życia był p. Rasiński. P. Michnowska jako lekkomyślna, na wszystkie strony szukająca awanturek miłosnych kobietka zachowała całą naiwną bezkłopotliwość podobnego rodzaju istot, idącą w parze z wyrafinowanem zepsuciem. P. Okornicki nie był bez ale: przyznać jednak trzeba, że kreacya jego, uwzględniająca wyłącznie farsowy charakter postaci, stała na znacznie wyższym poziomie artystycznym, niż kreacya w „Ewie". Zupełnie poprawny był p. Czaki jako chodzący paragraf sądowy.

Publiczność sztukę przyjęła z dawno niesłyszanym na naszej scenie aplauzem, co pochlebnie świadczy o jej wystawieniu a dla dyrekcyi może być bodźcem dla dalszych tak pięknie zainicyowanych wysiłków dla przywrócenia teatrowi lwowskiemu dawnego splendoru.

Wyrażeniem nadziei, że pełnemu energii i ożywionemu jak najlepszemi aspiracyami dyrektorowi uda się mimo ciężkich warunków dzieło sanacyi teatru skutecznie przeprowadzić, kończę niniejszą pierwszy etap nowych dróg zaznaczającą recenzyę.

ARTUR CWIKOWSKI.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE.
Piątek 22 kwietnia o 7 wieczór „Manewry jesienne"
Sobota 23 kwietnia o 3.30 pop. „Miód kasztelański".
Sobota 23 kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly"
Niedziela 24 kwietnia o 3.30 pop. „Lalka".
Niedziela 24 kwietnia o 7 wieczór „Twarz i Maska".
Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—o0o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA. Środa 27 kwietnia: Seweryn Eisenberger, koncert z orkiestrą.

—o0o—

STARANIEM UNIW. LUD. IM. A. MICKIEWICZA, odbędzie się w Instytucie Technologicznym przy ul. Bourlarda l. 5., I. p., w niedzielę, 24. b. m. o godz. 7.30 wiecz. wykład inż. Libańskiego p. t.: Obecny stan „różdżki czarodziejskiej". (Rabdomancya — odnajdywanie źródeł wody, pokładów węgla soli, rud mineralnych w podziemiu z pomocą różdżki). (z obrazami świetlnymi). Powyższe zagadnienia omawiał inż. Libański we środę w Towarzystwie Politechnicznem, a wykład wzbudził tak wielkie zainteresowanie, iż uproszono szanownego prelegenta, by wykład swój powtórzył dla szerszej publiczności.

DELEGAT AMERYKAŃSKIEGO SZKOLNICTWA W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył przedstawiciel departamentu szkolnego Stanów Zjedn. Ameryki Półn., p. Wacław S. Jesień autor licznych dzieł i studyów wydanych przez rząd Stanów Zjedn. Zadaniem podróży p. Jesienia jest zapoznanie się ze szkolnictwem w krajach Europy środkowej, w szczególności zaś ze szkolnictwem polskiem i czechosłowackiem, oraz zbadanie systemów i prądów oświatowo - szkolnych w tych krajach. Polsce poświęci p. Jesień około 3 miesiące, w ciągu których wizytować będzie bądź poszczególne szkoły różnych typów, bądź organy administracyi szkolnej. Ministerstwo W. R. i O. P. wydało p. Jesieniowi pismo ułatwiające mu dostęp do wszystkich szkół i zakładów pedagogicznych. Adres p. Jesienia w czasie pobytu jego w Polsce: Warszawa, Foksal 2.

Z KOŁA LWOWSKIEGO ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH. W sobotę dn. 23. kwietnia b. r. o godzinie 5-tej wieczorem odbędzie się w czytelni Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich zebranie członków Koła. Na porządku dziennym komunikaty: 1. Dr. Fr. Smolka „Zastosowanie logistyki w bibliotekarstwie". 2. Dr. S. Wierczyński „Z zagadnień bibliotecznych (druki i czasopisma)".

ZAMACH NA KRAJOWY PRZEMYSŁ SZEWSKI. Pod takimi mniej więcej bombastycznemi tytułami wystąpili majstrowie szewscy w tut. prasie przeciw żądaniom komisyi cennikowej, Związku Zawod., zmierzającej do poprawy bytu robotników przemysłu skórnego we Lwowie. Żądania wytłumaczalne wzrostem drożyzny i niezdrowemi warunkami, wśród których robotnicy szewscy są zmuszeni pracować, znajdą szersze omówienie na łamach naszego pisma w najbliższej przyszłości.

ŻYDOWSKIE ŚWIĘTO „PASCHY" W SZKOLE. W związku z zapytaniami, dotyczącemi świętowania paschy, ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że młodzież szkolna i personal nauczycielski wyznania mojż. może korzystać ze zwolnienia od zajęć szkolnych w czasie od 22—28 kwietnia. Ze względu na krótki termin ministerstwo podaje w tej drodze powyższą decyzyę do wiadomości zarządu szkół.

KĄPIELE SIARCZANE W LUBIENIU. Zapewne niejednego z naszych czytelników zainteresuje wiadomość, że od 1 czerwca b. r. będzie uruchomionych w Lubieniu 30 łazienek. Lubień posiada najsilniejsze źródła siarczane na świecie, niejednego zbawienne ich działanie postawiły one już na nogi. I dlatego dobrze się dzieje, że chociaż prymitywnie na razie urządzone kąpiele te będą służyły ku użytkowi publiczności. Gorzej sprawa się ma z mieszkaniami, albowiem zakład jest doszczętnie zniszczony i nie prędko będzie mógł zostać odbudowany. Można jedynie liczyć na mieszkania chłopskie, nie wystarczą one jednak dla tych wszystkich, któ... celem leczenia wybierają się do Lubienia. Ogromną wygodą i poprostu rozwiązaniem kwestyi dla kuracyuszy byłyby osobne pociągi kolejowe, któreby rano ich odwoziły a w kilka godzin później wracały do Lwowa. Władze kolejowe powinny w tym wypadku przyjść z pomocą publiczności.

BUFFALO I BILL. Najsilniejszy i najsłabszy człowiek świata. Mnóstwo najzręczniejszych trików, humor, werwa pyszne pomysły, walki atletów, sentymentalna historya miłosna dwojga młodziutkich, ślicznych ludzi, występ dwunastoletniego aktora w roli policyanta i akrobaty — oto osnowa dramatu „Udaremnione plany", wyświetlanego obecnie w Koperniku. Widowisko to dostarcza publiczności mnóstwo silnych emocyi, a przytem bawi i wzrusza. Pomysł nie mniej oryginalny, ale pomysłowość w konstruowaniu zajmujących, a często efektownych sytuacyi, nadzwyczajna. Widzowie bawią się też doskonale.

CO MOŻE SPOTKAĆ W PODRÓŻY? Irena P., lat 17, w czasie światowej wojny została z rodzicami ewakuowana z pod Brodów do Czech. Po śmierci rodziców pełniła obowiązki służącej w Żółkwi. — Onegdaj wybrała się ona do rodzinnej wsi i na dworcu głównym spotkała nieznaną kobietę, która upewniła ją, że również jedzie do Brodów więc kazała jej kupić bilety. Gdy dziewczyna wróciła, nie zastała już ani owej kobiety ani swego pakunku, całego swego majątku sierocego. Zrozpaczona dziewczyna z płaczem chodziła w okolicy dworca, szukając naprożno złodziejki. Wtem przystąpił do niej młodzieniec w ubraniu wojskowem i zoryentowawszy się szybko w sytuacyi, zapewnił płaczącą że kobietę z jej pakunkiem ujęto. Poprowadził więc nie znającą miasta, rzekomo do owej kobiety aż do lasu Biłohorskiego i tu w opuszczonym domku dopuścił się na niej gwałtu, grożąc jej rewolwerem poczem zbiegł. Podwójnie pokrzywdzona udała się na stacyę zborną na dworcu, skąd pogotowie ratunkowe odwiozło ją jako ciężko chorą do szpitala.

FAŁSZYWE ZŁOTO. 50-cio letni Salomon Schnapik w ul. Kozimierzowskiej sprzedawał pierścionki z metalu, lecz fałszywie cechowane jako złote. S. Schnapikowi odebrano 15 sztuk tych obrączek i odprowadzono go do aresztu.

KRADZIEŻE. W mieszkaniu ppułk. Ernesta de Renty, szefa misyi francuskiej, przy ul. Sykstuskiej 1, przytrzymała gospodyni D. Lisik 38-letniego Mendla Steinbacha, który kradł rzeczy z szafy. Odebrano mu pochowane po kieszeniach drobiazgi i odprowadzono go do aresztów policyjnych.

—o0o—

— **KUPIĘ** za dobrem wynagrodzeniem partyturę do operetki Mlle Nitouche. Maćkówka, Piekarska 18, I. p., od 6—8 wieczorem.

—o0o—

— **NA ZDEMOBILIZOWANYCH AKADEMIKÓW** złożyła N. N. 1.000 mk.

—o0o—

„Wywiad", biuro informac.-wydawn. we Lwowie.
Nowa placówka dla ochrony interesów gospodarczych powstała we Lwowie za staraniem i przy współudziale wszystkich małopolskich instytucyi finansowych pod firmą „WYWIAD", biuro informacyjno-wydawnicze, założone przez małopolskie instytucye finansowe S-ka z ogr. odp. we Lwowie ul. Hetmańska l. 8 (Hotel Viktorya).
Zadaniem Spółki jest w dziale wywiadowczym: Udzielanie informacyi o zdolności kredytowej instytucyi, firm i osób prywatnych w kraju i zagranicą, zaś w dziale wydawniczym: Wydawnictwo „Gazety Bankowej" oraz innych peryodycznych lub jednorazowych wydawnictw z dziedziny gospodarstwa narodowego.
Bliższych objaśnień udziela biuro w godzinach urzędowych od 9 do 1 i od 4 do 6 popoł. 7—

—o0o—

Komunikaty.

* **ŚCIŚLEJSZY KOMITET MAJOWY** odbędzie posiedzenie w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu Rady Robotn., Rynek 8, I. p. Obecność wszystkich towarzyszy do Komitetu należących konieczna.

× **BACZNOŚĆ METALOWCY!** Doroczne przedwyborcze zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 24 kwietnia br. o godz. 10 przed poł. Ormiańska 31, I. p. Wstęp na salę tylko za legitymacyą (bez zaległych wkładek) Związku Metalowców 3

× **ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH** odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 11 rano w lokalu Związku, Ormiańska 2, II. p., z porządkiem dziennym: Święto 1-go Maja. Referent tow. poseł Hausner.

× **ZEBRANIE KOBIET PRACUJĄCYCH** odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8 Na porządku dziennym: 1-szy Maja, oraz szereg ważnych spraw organizacyjnych.

× **ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH „ZGODA"** zwołuje nadzwyczajne zgromadzenie w niedzielę dnia 24 kwietnia 1921, ul. Piesza l. 2. Sprawa zawodowa. Jawcie się licznie! 8

—o0o—

Z sali rozpraw.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Wczoraj przed godz. 10 wieczór ogłosił trybunał sądu wyrok, mocą którego zasądzono za liczne kradzieże kolejowe: Stan. Senjowa, Jana Fedaka i Piotra Fedaka po 1 roku ciężkiego więzienia, Grzegorza Solskiego na 8, Mich. Stan. Solskiego na 6, Józefa Schreinera na 7, Wład. Seniowa na 1 miesiąc więzienia. Sprawę kradzieży wina, której się dopuścili czterej pierwsi, wyłączono z tej rozprawy. — Wszystkim zasądzonym policzono areszt śledczy do wymiaru kary. Emila Matyaszewskiego i Bernarda Weissmana, oskarżonych o kupno kradzionych rzeczy uwolniono od winy i kary.

—o0o—

RABUNKI I MALTRETOWANIE JEŃCÓW POLAKÓW. Piotr Derkacz, lat 33, Mich. Burko, lat 23 i Jan Tarela, lat 23 jako milicyanci ukr., wraz z innymi, uzbrojeni, dopuścili się w Żółkwi licznych rabunków i gwałtów w grudniu 1918 i z początkiem 1919 r. Nadto akt oskarżenia zarzuca im, że bili wziętych do niewoli jeńców Polaków. Stanęli oni wczoraj przed sądem przysięgłych. Trybunał w myśl wniosków prokuratora i obrony odroczył rozprawę celem powołania nowych świadków.

—o0o—

Z SĄDU WOJSKOWEGO. St. szer. N. Sieradzan w czasie walki z bolszewikami, po zranieniu komendanta obsługi karabinu maszynowego, objął komendę. Stchórzył jednak i zbiegł, pozostawiając karabin na łup nieprzyjaciołowi. Następnie w przebraniu kobiety usiłował uciec do Francyi. Onegdaj sąd wojsk. we Lwowie zasądził go za dezercyę i tchórzostwo na 18 miesięcy więzienia i degradacyę.

Chorąży Gąglewicz, pełniący w lutym b. r. służbę majstra stolarskiego w areszcie śledczym, wyłudził od żony pewnego aresztanta 1000 mk. rzekomo, by spowodować wypuszczenie jej męża z aresztu śledczego. Rozprawa wykazała winę oskarżonego, mimo że twierdził on, iż kwotę tę miał zamiar wręczyć obrońcy aresztanta. Trybunał uwzględnił okoliczności łagodzące i zasądził go na 6 tygodni więzienia.

Ze sportu.

SYMPATYCZNA DRUŻYNA KRAKOWSKIEJ „WISŁY" zawita w niedzielę do Lwowa dla rozegrania zawodów w piłkę nożną z naszymi „Czarnymi". Match zapowiada się bardzo interesująco: Grę „Wisły" cechuje elegancya, spokój, przyzwoite dokładne podawanie piłki, jak też i piękne kombinacye. Obecnie znajduje się „Wisła" już w pełnej formie, „Czarni" wystąpią w nowym składzie i można się spodziewać, że stawią godnie opór silnemu przeciwnikowi. Drużyna „Czarnych", znana z gry „fair", dołoży starań, by widownisko niedzielne zadowoliło pod względem sportowym publiczność. Match odbędzie się na boisku Tow. Z. R. za rogatką stryjską, o godz. 5 popoł. Przedsprzedaż biletów w lokalu klubu, ul. Jabłonowskich 34 od 11—12 i od 6—8 wieczorem. Koncert muzyki wojskowej.

KLUB SPORTOWY „LECHIA" zawiadamia swych czynnych członków, że treningi dla drużyny I. i II. odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godz. 3.30; dla drużyny III. i IV. w środy i piątki na boisku Sokoła - Macierzy, przy ul. Cetnarowskiej.

—o0o—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze jawne posiedzenie Rady miejskiej trwało zaledwie godzinę, bo wbrew zwyczajowi nie rozlał się potok słów podczas dyskusyi, nie wniesiono też żadnych interpelacyi.

Po zagajeniu przez prez. Neumana, przedłożył r. dr. Wereszczyński wniosek

w sprawie delegatów do miejskiej Rady szkoln.

Wedle nowej ustawy, zwierzchnikiem Rady szkolnej miejskiej będzie pierwszy inspektor szkolny, a nie jak dotychczas każdorazowy prezydent miasta, albowiem Rady szkolno zostały odłączone od administracyi politycznej. Do tej zreformowanej Rady szkolnej wchodzą jako członkowie, prezydent miasta i jego zastępca, po jednym reprezentancie wyznań, trzech reprezentantów nauczycielstwa, wybranych przez konferencyę okręgową, dwóch reprezentantów nauczycielstwa, t. j. dyrektor gimnazyum i dyrektor seminaryum, mianowanych przez kuratoryum szkolne, trzech członków ze sfer obywatelskich, zaproponowanych przez Radę szkolną miejską, oraz fizyk miejski.

Ponadto prócz wymienionych wchodzą do miejskiej Rady szkolnej czterej delegaci Rady miejskiej i ich zastępcy, i tych właśnie imieniem komisyi matki zaproponował dr. Wereszczyński w następującym składzie: r. Bolesław Lewicki, dr. Zdz. Próchnicki, dr. Wereszczyński Władyka, jako zastępcy: r. Bartlowa, Lityński; ks. dr. Szydelski, dr. Sokal.

Z porządku dziennego, po przyjęciu drugich uchwał w sprawie wydzierżawienia gruntu tow. akc. „Dzwon", pożyczki na zasilenie funduszu przemysłowego i na budowę zakładów sierocych uchwalono z referatu r. Felsztyna wypłacić dodatkowo przedsiębiorcom budowlanym za dom administracyjny w Rzeźni miejskiej 126.000 marek.

Na wycieczki szkolne uchwalono po referacie r. Schneidra 20 tysięcy marek.

Po referacie r. Terenkoczego uchwalono po krótkiej dyskusyi

wydzierżawić Zakładowi dla przemysłu rolniczego grunt na Lewandówce,

na 10 lat za czynszem rocznym 8 tysięcy marek. Zastrzeżono jednakowoż, że gmina staje się współwłaścicielką tego zakładu i co 10 lat ma prawo rewizyi wysokości czynszu dzierżawnego.

Podwyżka cen gazu.

Po referacie r. Wixla, uchwalono podwyższyć cenę gazu od drugiej połowy maja, a mianowicie na cele przemysłowe z 9'60 na 12 marek za metr kubiczny, dla mieszkań z 10 na 14 marek.

Uchwalono następnie

powiększyć służbę targową

o 4 rewizorów i 2 strażników.

Zezwolono dalej centr. kasie rękodzielniczej na

udzielanie 60 proc. kredytu wystawcom na towary

oddane w komis na nieustającą wystawę miejską (w pałacu Biesiadeckich).

Obie sprawy powyższe referował r. Włodzimirski.

Po uchwaleniu kilku spraw drobniejszych prezydent zarządził posiedzenie tajne.

Na tajnem posiedzeniu uchwalono większością 1 głosu powierzyć prowizorycznie kierownictwo miejsk. depart. budown. inż. Wierzbickiemu, b. szefowi sekcyi techn. namiestnictwa.

Posłowie nauczyciele przed nauczycielstwem.

Dnia 17 bm. odbył się we Lwowie zwołany przez komisyę lwowską Związku pol. naucz. szkół powszechnych wiec nauczycielstwa miasta Lwowa i powiatu. W wypełnionej sali „Gwiazdy" składali sprawozdanie z przebiegu prac na terenie e nu z dzielnicy szkolnictwa posłowie Jan Woźnicki z Warszawy, tudzież posłowie tow. Chudy i Smulikowski. Przewodniczył p. Wojtowicz, sekretarzowali pp. Osiński i Stankiewicz. Po przyjęciu rezolucyi, przedłożonej przez p. Wojtowicza w sprawie Górnego Śląska, złożył obszerne sprawozdanie poseł Woźnicki z działalności sejmowego koła nauczyciel. Sprawozdanie to, dające obraz panujących stosunków w sejmie i wśród stronnictw, było często przerywane oklaskami zebranych.

O pragmatyce i ustawie emerytalnej

referował tow. poseł Smulikowski. Z przedstawienia rzeczy przez referenta dowiedziało się zebranie, jak to posłowie endecy i przedstawiciele rządu, reprezentujący się z członków party, próbowali się głównie na urzędnikach, udaremnili wszelkie próby przyjęcia z pomocą emerytom, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach państwowych, skazując ich na nieopisaną nędzę. Poseł tow. Smulikowski omówił „zasługi" w tej sprawie prezesa komisyi skarbowo-budżetowej dra Głąbińskiego i p. Godka „życzliwość" byłego ministra p. Grabskiego i wiceministrów Weinfelda i Rybarskiego.

Tow. poseł Chudy referował sprawę szkolnictwa w konstytucyi z 17 marca b. r., wykazując szkodliwość szkoły wyznaniowej z punktu widzenia interesu państwowego i pedagogicznego.

W dyskusyi zabierali głos pp. Stachoń, Siciński, Malik, Bałaban, Berlass i inni. Ksiądz Turkiewicz przedstawił niedolę młodzieży głuchoniemej i fatalne położenie zakładu głuchoniemych we Lwowie, a składając podziękowanie ministrowi Ratajowi i tow. Smulikowskiemu za dotychczasowe starania w sprawie poruszonej, apelował o pomoc państwa i społeczeństwa.

Wśród hucznych oklasków uchwalono posłom, Woźnickiemu Chudemu i Smulikowskiemu jednomyślnie wotum ufności i w rezolucyach wezwano Koło sejmowe i Zarząd Główny Związku naucz. do starania ku polepszeniu doli emerytów, wdów i sierót, również polecono posłom energicznie domagać się przejęcia szkoły głuchoniemych we Lwowie, na etat państwowy w myśl wyrażonej już woli sejmu. Nadmienić wypada, że w zgromadzeniu wzięli udział i nauczyciele endeccy, grupujący się w Polskiem Tow. Pedag.; próbowali oni w dyskusyi wywołać ferment nieudolną krytyką działalności posłów lewicy sejmowej, lecz otrzymali wśród aplauzu zebranych odpowiedź wykazującą im najzupełniejsze zaniedbania posłów endeckich w sprawach funkcyonaryuszów państwowych i nauczycielstwa.

Oponenci obiecali zgromadzeniu pociągnąć do odpowiedzialności swoich posłów za ich nieprzychylne stanowisko. (Niech drżą zatem Głąbińscy, Godki, Grabscy, Weinfeldy!).

—o0o—

Wiece Górnośląskie.

CZORTKÓW, w kwietniu.

Na hasło wydane przez miejscowy Zw. Strzelecki dnia 10. b. m. liczne tłumy publiczności, udały się o godz. 12. w południe na punkt zborny, na boisko miejscowego Sokoła. Kilku tysięczny tłum zapełnił szczelnie znaczne boisko.

Do zebranych przemówił p. Wojewoda i p. Baumgartner, wyjaśniając jeszcze raz znaczenie Śląska dla Polski i omówił wyniki plebiscytu.

Następnie odczytano i uchwalono rezolucyę. Po uchwaleniu rezolucyi ruszył wielki pochód w poważnym nastroju przez ulice miasta i zatrzymał się dopiero przy kościele, gdzie odśpiewano „Rotę" Konopnickiej i na tem uroczystość zakończono.

—o0o—

Kopyczyńce, w kwietniu.

W tym samym dniu odbyło się zebranie manifestacyjne w Kopyczyńcach. Rezolucye odczytano i uchwalono jednogłośnie. Udział w manifestacyi wzięły tysiączne tłumy z okolic.

Rezolucye uchwalone na tych wiecach brzmią:

Wyniki plebiscytu w dniu 20 marca b. r. stwierdzają, że polski lud na Górnym Śląsku, mimo niesłychanych nadużyć i tłumnego głosowania emigrantów niemieckich, wyraził na przeważającym obszarze tego kraju niezłomną wolę należenia do Polski.

Ufni w sprawiedliwość, żądamy przyznania Polsce obszarów, w których ludność w większości swej opowiedziała się za Polską, z uwzględnieniem wszelkich potrzeb ekonomicznych, komunikacyjnych itp. i oświadczamy, że od słusznych swych żądań nie odstąpimy, gotowi jesteśmy każdej chwili wszelkimi środkami bronić swych praw i oprzeć się każdemu krzywdzącemu nas ewentualnie wyrokowi.

—o0o—

Wiece tow. posła Moraczewskiego

W Stanisławowie dziś, w piątek 22 bm.
W Stryju w niedzielę 24 bm.

Z ruchu robotniczego.

AKCYA CENNIKOWA ROB. ZEGARMISTRZOWSKICH. Warunki płacy, na jakich robotnicy zegarmistrzowscy pozostają, są tak nędzne, że Związek zawodowy musiał podjąć akcyę cennikową celem poprawienia bytu najgorzej dziś opłacanych robotników.

Za ilustracyę, jakie płace pobierane są przez starych i ukwalifikowanych pracowników służy fakt, że najwyższa płaca nie przekracza 2.000 mk. tygodniowo.

Delegacya robotnicza przedstawiła korporacyi żądania 50 prc. podwyżki i spotkała się z sympatyami wśród wielu pracodawców (jak np. p. Dajewski), którzy sami uznają, że te płace nie wystarczają pracownikom na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb.

To też zaraz z początku majstrowie oświadczyli gotowość podwyższenia płac o 25 prc. Jednakże w dalszym ciągu pertraktacyi zmieniono odrazu front na skutek usiłowań p. Anstreichera, który sterroryzował majstrów, wymuszając na nich kaucye, iako upewnienie, że po strejku ewentualnym przyjmą z powrotem tylko takich robotników, którzy złożą deklaracyę, że nie należą do Związku zawodowego i że przyjmują dawną płacę.

Powyższa prowokacya owego pana, który pragnąłby utrzymać nad wszystkimi i zniszczyć organizacyę zawodową, popchnęła Związek do ogłoszenia strejku w niedzielę 17 bm., która ciągle trwa.

Przy tej sposobności organizacya wzywa wszystkich zegarmistrzów z prowincyi, by omijali Lwów!

—•••—

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZEWSCY! We wszystkich dziennikach burżuazyjnych napadnięto na nas, że zarabiamy bajońskie sumy że zarobki nasze przewyższają najlepiej płatnych robotników i urzędników wszystkich kategoryi. Korporacya [illegible] majstrów dostarczyła tych fałszywych informacyi, że my robimy po 6 par szytych spodów tygodniowo i zarabiamy tygodniowo po 9.600 mk. i wyżej. Ażeby odeprzeć nieprawdziwe i kłamliwe insynuacye, zapraszamy Was na masowe zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 23 kwietnia o godz. 10-tej rano, Rynek 8, I. p.

Towarzysze i Towarzyszki, stawmy się na zgromadzeniu jak jeden mąż, aby odpowiedzieć na ataki, którymi nas burżuazya i korporacya majstrów chce piętnować, a to mianem paskarzy. Ci, którzy tuczyli się krwią i nędzą klasy robotniczej, milczą o sobie i krzyczą: łapaj złodzieja!

Wykaz zarobków robotników szewskich będzie podany w jednym z najbliższych numerów.

—o0o—

„Patryoci na obczyźnie“.

Onegdaj podaliśmy nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość, że del. rządu dr. Adamski agitował w Ameryce przeciw pożyczce polskiej. Pożyczka dzięki zbrodniczej agitacyi i wpływom dr. Adamskiego istotnie się nie udała, a konsorcyum amerykańskie, które tę pożyczkę organizowało, żąda od rządu polskiego odszkodowania pół miliona dolarów, czyli przerachowawszy to na nasze pieniądze, blisko pół miljarda marek!

Ale warto też wobec takiego „narodowego“ czynu Adamskiego bliżej zainteresować się osobą ks. posła Adamskiego, który w tym czasie działał też w Ameryce.

Ks. Adamski agitował nie tylko w Ameryce przeciw zabiegom rządu polskiego o pożyczkę ale w chwilach największego niebezpieczeństwa głosił hasła separatystyczne w Poznańskiem. Ponadto, bawiąc w Ameryce zbierał od rodaków tumanionych przez osławiony Wydział narodowy pieniądze na zwalczanie Piłsudskiego, rządu obecnego, wogóle na cele tylko ks. Adamskiemu znane i bliskie.

Swego czasu katolicka „Gazeta toruńska“ wystąpiła przeciw działalności ks. Adamskiego, zarzucając mu wręcz agitacyę na szkodę Polski.

„Gazeta Toruńska“ pisała, że ks. Adamski jako patron Spółek zarobkowych i jako kurator ich Banku, zyskał w całej dzielnicy poznańskiej olbrzymi wpływ, którego używa w interesie nie tylko swej partyi, lecz także na poparcie ruchu separatystycznego... Opanował też znaczną część prasy, która mu służy do skandalicznej hecy przeciw rządowi w Warszawie, co jest wodą na młyn wysłannikom i kretnikom niemieckim, pracujących nad oderwaniem byłej dzielnicy pruskiej od Polski. W skutkach robota jego równa się według naszego mniemania zdradzie stanu, dokonywanej pod osłoną nietykalności poselskiej.

Zapytuje dalej „Gazeta toruńska“ dlaczego u nas lekceważy się rozporządzenie Stolicy Apostolskiej, według którego osobom duchownym nie wolno stać na czele przedsiębiorstw gospodarczych i finansowych.

W każdym razie czas najwyższy, aby „Związek Spółek Zarobkowych“ i jego Bank istotnie uwolniono z kurateli ks. Adamskiego, który jako proboszcz tumu poznańskiego chyba dosyć ma pracy.

A poseł Brejski przewódca narodowej partyi robotniczej, którego chyba nikt nie posądzi o szerzenie haseł przewrotowych lub antykatolickich wprost zarzuca ks. Adamskiemu, że po wykupieniu przez Bank spółek zarobkowych za 40 milionów marek drukarń niemieckich w Poznaniu, Toruniu i Grudziądzu rzuca miliony na wydawanie gazet partyjnych, miliony pochodzące z oszczędności ludowych, składanych w bankach, zrzeszonych w Banku Spółek zarobkowych. I słusznie podnosi p. Brejski, że banki są to urządzenia gospodarcze i nie wolno im służyć partyom politycznym, bo jest to pierwszy krok do podkopania zaufania do nich i że jeżeli ks. Adamski chce uprawiać politykę, to niech usunie się i zrobi miejsce patronowi, który będzie miał na oku interes banków i ludności, a który nie będzie starał się dorobkiem pracującej ludności zaspokoić swych ambicyi politycznych.

Ks. Adamski tak się jednak rozpędził w swej robocie, że nietylko w kraju przez powolne a poddane mu pisma rył przeciw rządowi ale i w Ameryce taką umiał wydawać opinię o rządach polskich.

To się nazywa robota „patryoty“.

—oOo—

Reakcya węgierska.

(S. B. P.) Jak donoszą pisma, przedostające się przez zazdrośnie strzeżoną granicę węgierską, policya w Budapeszcie zabroniła zjazdu Partyi Socyalno-demokratycznej który miał odbyć się w dniach najbliższych.

W grudniu zeszłego roku Horthy, jak wiadomo ogłosił powszechną amnestyę dla przestępców politycznych. Ta amnestya rozgłoszona hałaśliwie przez prasę chrześć.-socyalną nie została oczywiście wypełniona. Minister sprawiedliwości wydał sekretny okólnik, który zawiesił jej wykonanie, aż na marzec, kwiecień i maj następnego roku.

Zaledwie kilku z aresztowanych zostało zwolnionych na podstawie dekretu o amnestyi — a razem jest ich przeszło 30.000 — po to tylko, aby natychmiast zostać osadzonymi w obozach internowanych.

—oOo—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Z niedawnych a dalekich wspomnień.

Kartki z pamiętnika.

Pisma lwowskie stanęły teraz przed problemem, co dać czytelnikom? Pisać, choćby bardzo, niesłychanie oględnie, napewno się nie uda, wobec znanych nam już aż nadto przepisów cenzury. Nie dać nic — byłoby zbyt bijące w oczy wobec zdarzeń dnia minionego, zbyt przykre dla dzienników, pragnących jako tako być przecie odbiciem życia bieżącego. Redaktor naczelny pisma, w którem pracuję, postanowił zaryzykować. Prosił zatem cenzora gorąco o uwzględnienie sprawozdania, wprost śmiesznie zmniejszającego i osładzającego tę gorzką pigułkę faktu rozruchów głodowych — prosił o zezwolenie choćby podania, że z powodu „nieporozumienia“ na tle zarządzeń ziemniaczanych, panuje w mieście niepokój, „niczem nieuzasadniony“ i t. d., i t. d.

Napróżno. Ni słowem wspomnieć nie wolno.

Obraliśmy zatem przynajmniej sposób poinformowania ludności, jak sprawy aprowizacyjne istotnie dziś stoją, jakie mogą być najbliższe horoskopy tej w gruncie rzeczy beznadziejnej kwestyi. Zatem — wywiad z komisarzem rządowym. Z ust osoby takiej, jak komisarz rządowy, chyba nic wyjdzie oficyalnie nic, niecenzuralnego... I chyba sam cenzor przecie tego nie będzie mógł twierdzić!... Choć była już 9-ta wieczorem, otrzymaliśmy zawiadomienie, że komisarz urzęduje i gotów udzielić wywiadu.

(mh) Idąc o tak niezwykłej porze na audyencyę, mogłam przypuszczać, iż spełznie na niczem. Sądziłam, iż może komisarz rządowy nie zechce zabrać głosu w tej bądź co bądź drażliwej chwili i sprawie.

Poczekalnia oświetlona jasno, tonęła w ciszy. Za wyścielanymi drzwiami sali przyjęć prawdopodobnie toczyła się dyskusya na temat świeżych wypadków, gdyż oznajmiono mi, że kom. rząd. zajęty. Po krótkiej chwilce ukazał się w drzwiach, zapraszając do wnętrza. Patrząc na ciemno zielony, spełzły już nieco mundur tego uprzejmego człowieka, na tle starych pięknych ram i sztychów sali, nie mogłam się oprzeć osobliwym uczuciom. Mundur z rozetkami wyrastał tu na symbol w tym dniu pełnym wstrząsających nerwy epizodów. Choć tylekroć widziany, w ten wieczór właśnie, uczynił na mnie, wrażenie — schyłkowości. Wyraźne, spokojne tykanie staroświeckiego zegara zdało się znaczyć coś, co mija... Co już na pół niemal jest przeszłością... Otrząsnęłam się z tych niewytłómaczonych myśli, kiedy komisarz rządowy po krótkiej chwili namysłu, rozpoczął swój „rzut oka na sytuacyę“. Był to naprawdę “meisterstück“ chytrze, dyplomatycznie zredagowanych objaśnień. Było uwzględnienie, naturalnie bardzo ostrożne, nastroju ludności, jej zawodu, kiedy tuż przed zimą odebrano jej jedyne niemal pożywienie. Było podkreślenie tymczasowości takiego zarządzenia, jego przejściowości, były wszelkie nadzieje, że poprawa stosunków nastąpi właśnie wskutek rekwizycyi, gdyż rząd, mając wszystko w ręku, sprawiedliwie będzie mógł państwo całe obdzielić.

Pisałam szybko, aż do bólu ręki, notowałam najdokładniej gotowy już niemal zupełnie wywiad, do którego jeno wstęp trzeba było nakreślić. Miało się to ukazać w numerze południowym nazajutrz. Nazajutrz jednak — ujrzała publiczność wielką białą plamę na trzy szpalty na stronie tytułowej, gdzie umieszczono „wywiad“... Był — niecenzuralny.

Spotkałam wczoraj pewnego lekarza, który opowiedział mi rzeczy, poprostu straszne, na temat epidemii cholery w r. 1915, po powrocie wojsk austryackich. Tem straszniejsze, że tak prawdziwe, a tak mało znane. A więc „vox populi“ mówi niekiedy prawdę istotną...

Cholera azyatycka szalała wówczas, jak wiadomo, tak iż wszelka ewidencya była prawie niemożliwa. Występowała tak gwałtownie, iż chorzy niejednokrotnie umierali, zanim zdołano wezwać lekarza. Według zapisków fizykatu m., notowano tam 79 wypadków zachorowań na tydzień — z tego połowa była śmiertelnych.

Nie to nawet jest tak potworne — ale fakt iż władze austr. usunęły zupełnie władzę cywilną, powołaną przedewszystkiem do akcyi w takich sprawach, zatem fizykaty miejskie, znosząc ich ingerencyę, a natomiast wyposażyły w całkowitą władzę w tym kierunku — wojskowość. Akcya zaś wojskowości była — humbugiem.

(Dok. nast.).

Skandal żandarmski w Lubieniu W.

Miarodajnym i odpowiedzialnym czynnikom wsch. Małopolski zmierzającym do zaprowadzenia ładu i spokoju w tej części kraju podajemy pod rozpatrzenie i ukaranie bestyalskiego postępowaniu żandarmów w Lubieniu Wielkim Zajście które miało tam miejsce w dniu 14-go kwietnia br. i doprowadziło do skatowania dwu kobiet przez żandarmów stacyonowanych w Lubieniu posiada tak kompromitujące dla naszych czynników odpowiedzialnych za utrzymanie praworządności, fakta że tylko zastosowanie najsurowszych kar na winowajców pozwoli znękanej ludności żywić przekonanie ,że nie żyje w czasie najohydniejszej szlachetczyzny.

Zajście całe przedstawia się następująco: Ubiegłego czwartku przyszli do gospodarza w Lubieniu wielkim Mikołaja Ilczyszyna dwaj tamże stacyonowani żandarmi z żądaniem podwody. Oświadczenie żony Ilczyszyny, że mogliby przecie wziąć podwodę także i u innych gospodarzy a nie wciąż u nich, wywołało u żandarmów takie rozwścieczenie że poczęli bezbronną kobietę okładać razami.

Aby się jednak przy biciu szamocącej się i broniącej się przed ciosami kobiety nie zmęczyć, przywiązali ją do słupa. Egzekucya dokonywana była więc w sposób średniowieczny a zaszczytu ludziom noszącym mundur policyi państwowej nie przynoszący.

Kiedy na krzyk matki, nad którą znęcali się żandarmi, nadbiegła córka z zamiarem jej obrony zastosowano i do niej ten sam sposób bicia.

Następnie zaprowadzono obite do starostwa w Gródku Jagiellońskim z zamiarem obsadzenia ich w areszcie. Starostwo — rzecz prosta — po spisaniu protokołu zarządziło wypuszczenie pokrzywdzonych kobiet.

Zaznaczamy przy tem, że przy tej barbarzyńskiej egzekucyi złamano Z. Ilczyszyn palce u ręki.

Oto nagi fakt.

Komentarze do tej sprawy muszą dać bezwłocznie władze przełożone i odpowiedzialne za wybryki rozzuchwalonej soldateski.

—000—

„Wolność amerykańska".

(S. B. P.) Ilość więźniów politycz. w demokratycznej Rzeczpospolitej Stanów Zjednoczonych jest dziś ogromna, co należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie słynnemu prawu o szpiegostwie, uchwalonemu jeszcze podczas wojny, za rządów Wilsona. Prawo to jest bardzo rozciągliwe i rozszerza swą działalność nietylko na szpiegów ale wogóle na wszystkich, kto w czasie wojny w ten czy inny sposób występował wrogo przeciwko panującym stosunkom. Zwłaszcza wielka jest liczba tych z pośród więźniów którzy nie chcieli zastosować się do praw skierowanych przeciwko ruchowi zawodowemu.

Pomiędzy aresztowanemi znajduje się: 96 członków różnych Zw. Zaw. 25 socyalistów, 4 anarchistów, 5 komunistów i 20 pacyfistów. Wszyscy podlegają niesłychanie ostrym i surowym przepisom więziennym i nieustannemu nadzorowi.

Za najlżejsze uchybienie tym przepisom więźniowie są za karę oddzielani od swych towarzyszy i umieszczeni wraz z pozostałemi więźniami, najczęściej rekrutującemi się z pośród najgorszych szumowin społecznych.

Na tle tem zdarzyło się już kilka tragicznych wypadków, które aż nadto dobrze malują stan sądownictwa amerykańskiego. Jednym ze specyalnie dozorowanych i szykanowanych więźniów jest Ryszard Magon, rodem z Meksyku który jeszcze przed wojną zorganizował strejk wśród górników meksykańskich, a więc poza granicami Stanów Zjednoczonych. Górnicy ci jednakże, w przeważnej części są zatrudnieni przez kapitalistów amerykańskich. To też gdy po ukończeniu strejku Magon przybył do Stanów Zjednoczonych, został natychmiast przez policyę aresztowany. Związki zawodowe wszczęły energiczną akcyę za jego uwolnienie i po złożeniu kaucyi uzyskały wypuszczenie go na wolność: Ale gdy wybuchła wojna, kapitaliści amerykańscy z „prawa o szpiegostwie" kazali go natychmiast zaaresztować powtórnie i Magon został, co jest wprost niesłychane w warunkach choć trochę konstytucyjnych, skazany na 21 lat więzienia. Obecnie liczy on 41 lat, z czego 17 spędził po różnych więzieniach amerykańskich.

Drugi nie mniej tragiczny przykład stanowi sprawa młodej dziewczyny, niemal dziecka, nazwiskiem Molly Steiner. Miała ona zaledwie 17 lat, gdy została uwięziona za rozdawanie odezw przeciwko blokadzie Rosyi. Obecnie ma już ona za sobą 2 lata więzienia. Podczas swego tam pobytu straciła ojca i brata, a matka z maleńkim rodzeństwem żyje w New Yorku w rozpaczliwej nędzy.

Z życia kolejarskiego.

Parę słów o nowej regulacyi płac pracowników kolejowych.

Ostatnia regulacya płac pracow. kolej. omawianą była w Przemyślu na Zgromadzeniu publicznem w dniu 4. 4. br. w wielkiej sali Domu Robot. a przyjęta rezolucya jako jednogłośny protest świadczy wymownie o ogólnym niezadowoleniu wśród pracow. kolej. z owej regulacyi, która tylko pewnym kategoryom i to nielicznym jednostkom w zależności od naczelnika służbowego daje możność posunięcia o jeden stopień w płacy. Regulacya ta, miała być uzupełnieniem poprzedniej przeprowadzonej w r. 1920. i miała za zadanie posunąć niemal wszystkich pracow. o jeden stopień w płacy, a starszym w służbie wyrównać różnicę spowodowaną poprzednią regulacyą w stosunku do młodszych swych kolegów. Już przed regulacyą w r. 1920. Dyrek. lwowska przedczasem jak to miało miejsce w czasach austryackich pozmieniała tytuły służbowe swym pupilom grupującym się w P. Z. K. mianując tychże adjunktami, oficyałami i t. p. z krzywdą innych kolegów. Ci sami pupile z dniem ogłoszenia regulacyi uzyskali posunięcie w płacy dwa lub trzy stopnie w zależności od tytułu służbowego uzyskanego przed regulacyą. Natomiast pracow. starsi w służbie i poborach a nie grupujący się w Związku P. K. P. zostali już przy poprzedniej regulacyi pokrzywdzeni, bo zastosowano do nich tytuł służbowy a nie przyznano poborów służbowych w analogicznym stosunku jak do innych funkcyonaryuszy chociaż były wyższe uzyskali niższy stopień płacy.

Całe rzesze pracown. kolej. słusznie wypowiadają swe niezadowolenie z obecnej regulacyi płac, gdyż niczego ona nie reguluje, a daje możność do nadużyć. Czy funkcyonaryusze służący przy kolei lat 20 — 25 n. p. konduktor kierow. nie zasługuje stopnia płacy aspiranta, który ma zaledwie jeden rok pracy za sobą? Wszak w czasach zaborczych starsi pracownicy mieli uposażenie obecnie stopnia, 8—7 i 6-go płac dzisiejszych, t. j. pobory adjunktów, oficyantów, a dziś przy obecnej regulacyi zostali demokratycznie cofnięci wstecz. co gorsza — nowa ustawa emerytalna, która ma wejść w życie przewiduje 40 lat służby, do osiągnięcia emerytury w dodatku nie pełnej, to znaczy że cofamy się wstecz, gdyż dawna zaborcza ustawa emerytalna przyznawała wszystkim pracow. po 35 latach pełną emeryturę i 40 prc. wiedeńskiego kwaterowego. Wina krzywdzącej regulacyi płac ciąży na Dyrekcyi kolej. gdyż te znając projekta, nie przedłożyły swoich wniosków by wszystkie kategorye równomiernie były regulacyą płac objęte.

Ponieważ wnioski Z. Z. K. (którego atrybucye zostały podeptane) nie zostały uwzględnione, przeto jest pożądanem, by posłowie P. P. S. zaprotestowali przeciw tej w wysokim stopniu krzywdzącej regulacyi płac.

—000—

Sprawy partyjne.

*** Z ŻYCIA POLSKIEJ PARTYI SOCYAL. W STANISŁAWOWIE.** Dnia 8 bm. odbyło się walne zgromadzenie Rady Robotn. w Stanisławowie za rok 1920. Przewodniczył tow. Ochman Józef, sekretarzował tow. Michalewicz Feliks.

• Walne zgromadzenie zagaił tow. przewod. z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z czynności zarządu, kasowe, kom. rewizyjnej, absolutoryum, wybór nowego zarządu, wnioski i interpelacye. Do 1-go punktu zdawał sprawozdanie tow. Wencel Miecz., który obszernie omówił całoroczny obraz pracy naszej. Jakkolwiek wynik okazywałby się może niezbyt obfitym, to nam, żyjącym tu na kresach, tylokrotnie przeżywającym przełomy wojenne, praca ta nie powinna wydać się bez poważnego znaczenia. Mimo trudności, odbyliśmy przecież 15 posiedzeń zwyczajnych, 8 posiedzeń nadzwycz. Zgromadzeń publicznych było 5, między niemi zgromadzenia manifestacyjne przeciw senatowi i w obronie robotnika górnośląskiego.

W piątek 15 bm. odbyły się wybory, które wypadły następująco: Przewod. Rady Rob. wybrany został tow. Gielczyński Miecz.; sekretarzem Michalewicz Feliks; skarbnikiem Tomaszewski Jan. Do zarządu weszli: Szałaśny Jan, Ochman Józef, Wencel Miecz., dr. Mosler Józef, Klijś Hawłuk, Bogdanowicz, Knobloch, Szelocha i Dzierwowa Uchman, Szydłowski, Kamiński, Mazurowski, Henc, Korniak, Pasowicz, Sielczyrski, Rybak, Cyganiuk Wład. Szpengel, Gołecki, Rochel Robaczewski Pawłowski, Holimka.

Po ożywionej dyskusyi nad rozwojem dalszej pracy tow. przewodniczący zakończył zgromadzenie.

*** CHÓR ROBOTNICZY.** Wzywa się wszystkich towarzyszy, którzy śpiewali w chórach i chcących wziąć udział w chóralnym śpiewie w dniu 1 maja, aby dnia 22 bm. (piątek) o godz. 7 wieczór zjawili się na próbę śpiewu w stow. kaflarzy, ul. Zielona l. 7, I. p. 8

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Nie przyjeżdżajcie do Przemyśla. Tu walka cennikowa. Majstrowie kaflarscy Jurczak Bazyli, Zając Stefan, Świstek Piotr, Leszak Jan zostali zbojkotowani, gdyż nie przyjęli warunków, postawionych przez organizacyę.

Organizacya kaflarzy i keram.
2278—3 Grupa Przemyśl.

—o0o—

XVII B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

L. B. 354/21. We Lwowie, 19 kwietnia 1921.

Pobór kart węglowych.

Aby umożliwić mieszkańcom wczesne zaopatrywanie w węgiel opałowy na zimę roku 1921|22, podaje Magistrat do wiadomości, że od dnia ogłoszenia wydawać będzie XVII. B. Departament Magistratu (ul. Piekarska l. 11 II. p. oddział węglowy) bezpośrednio karty poboru na węgiel opałowy a to:

1) dla gospodarstw domowych o 3 lub więcej paleniskach,

2) dla domów z centr. ogrzewaniem,

3) dla zakładów i instytucyi, z wyłączeniem rządowych i tych, których zapotrzebowanie miesięczne wynosi 12 lub więcej ton, ponieważ mają one zastrzeżony bezpośredni przydział z inspektoratu węglowego w Krakowie.

4) wreszcie dla mniejszych zakładów przemysłowych nie fabrycznych jak przemysły gospodnio-szynkarskie etc.

Przytem przypomina się, że zgłoszenia na węgiel na cele przemysłowe należy uskuteczniać jak dotąd w Sekcyi Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu, Lwow, ul. Trzeciego Maja l. 2,

Na sezon letni wydawany będzie mieszkańcom węgiel w składach miejskich oraz ustanowionych na sezon letni dotychczasowych składach rejonowych, prywatnych w ilości po 1 cetnarze metrycznym na palenisko kuchenne, a to: Na miesiąc kwiecień i maj za odcięciem Nru 7 i 8 kuponu karty węglowej, następnie zaś kupon legitymacyi spożycia, który się oznaczy każdorazowo osobnym komunikatem.

—o0o—

OCHRONA LOKATORÓW mieści się w Rynku l. 3., II. p. Godziny urzędowania od godziny 7. wieczór, w poniedziałki, środy i soboty.

—o0o—

OGŁOSZENIA.

ZAKŁAD APROWIZACYJNY otrzymał większy transport kapusty kiszonej, którą sprzedaje we własnych sklepach a ponadto może odstąpić pewną ograniczoną ilość konsumom, sklepom i jadłodajniom beczkami po 10 marek za 1 kg.
Zarazem nadmienia się, że ziemniaki sprzedaje Zakład w drobnych ilościach w barakach na placach targowych a w cetnarowych ilościach w magazynie naprzeciw żandarmeryi przy ul. Leona Sapiehy i na dworcu czerniowieckim po 550 marek za 100 kg.
Miejski Zakład aprowizacyjny.

Salon fryzyerski damski i męski kompletnie urządzony w I-rzędnem zdrojowisku kąpielowem do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne: Karol Wald, Lwów, Sykstuska 35 II p. oficyny.

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

KOZA biała młoda i kotna pięknej rasy do sprzedania. - Wiadomość: Prokop Iwanczyszyn Sygniówka-Brandsteterówka Nr. 272. 6—3

FRYZYERSKI Zakład kupię natychmiast. Prowincya nie wykluczona. Zgłoszenia MARODE Lwów, ul. Kołłątaja 5/II. p. 74—3

Kapelusze męskie i damskie w najlepszych gatunkach i wielkim wyborze poleca **I. Kraj. Fabryka Kapeluszy Rudolfa NEUWELTA**
Fabryka przyjmuje wszelkie męskie kapelusze do przerabiania, które bardzo starannie i modnie wykonuje

POT i niemiłą WOŃ
nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany
„SUDORYN“
w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.
Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.
UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. APT. KOWALSKIEGO.
Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON“ Hurtownia Materiałów Aptecznych Lwów, Kołłątaja 6.

FARBY, LAKIERY i POKOSTY
poleca najtaniej 34
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka l. 3.

SPECYALNE SANDAŁY SKÓRZANE
warsztat obijania zelówek ochraniaczami.
Lwów, Jagiellońska 16.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bopracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK **D. WEISS**
LWÓW Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskuteczia odwrotnie.

Roczne
Walne Zgromadzenie
członków
„PIEKARNI ROBOTNICZEJ“
odbędzie się 2 maja 1921 o godz. 6-tej wieczorem w lokalu przy ul. Nowej 5 (Zamarstynów) z następującym porządkiem obrad:
1. Odczytanie protokołu Walnego Zgrom.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie i wnioski R. N. i Kom. Rew.
4. Zmiana statutu.
5. Wybory członków R. N.
6. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się o godzinę później drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków a to w myśl statutu.
RADA NADZORCZA.

Zastępcy na prowincyę poszukiwani.
MIRA
PASTA DO OBUWIA
NAJPRZEDNIEJSZY WYRÓB KRAJOWY
2289
znana i najlepsza przetłuszczona.
WSZĘDZIE DO NABYCIA
Fabryka Chem. **J. Górski,**
Lwów — ulica Szewczenki l. 1.

SŁOMKOWE i FILCOWE KAPELUSZE
przerabia na najnowsze fasony
Józef TWORZYJAŃSKI
gen. zast. AKC. FABRYKI KAPELUSZNIKÓW w MYŚLENICACH.
Składnica LWÓW, UL. KOŚCIELNA 8 (Gmach Izby Rękodzieln.).
Nowe kapelusze hurtownie dla odsprzedających.

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. :: Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki
Od dziś i w dnie następne
wyświetla dramat w 5-ciu aktach pt.:
PRZYGODY DEZERTERA W INDYACH
Ponadto WESOŁA KOMEDYA.

Baczność! Baczność!
Fabryka kapeluszy 96-2
I. GOTTLIEBA i M. RAUBVOGLA
Lwów, pl Strzelecki l. 15
przyjmuje wszelkie kapelusze do przefasowania według najnowszych fasonów, które poleca w wielkim wyborze. Damskie kapelusze sprzedaje hurtownie i detalicznie.

Pończochy i skarpetki o 30% taniej niż wszędzie!!
Reformy damskie, rękawiczki w różnych kolorach
Kołnierze kauczukowo-płócienne po 100 i 180 Mk., mankiety po 150 Mk.
Kwiaty sztuczne, przybory szkolne, froeblowskie, oraz galanteryę, poleca znana firma
HELENA GŁOGOWSKA
2248—15 Lwów, ul. Piekarska 1.

Wirówki do mleka
Wiadra cynkowe
Łopaty, Widły
Taczki drewniane
Dżagany, Grable
Piły, Siekiery
Łancuchy
Śruby, Gwoździe, Kosy
poleca w wielkim wyborze hurtownie i detalicznie
A. M. KIERSKI
Ska z ogr. odp.
Lwów, ul. Kopernika 4

Zdolnych akwizytorów poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego“

PROMIEŃ
Prawdziwe vérgé combustible t. zw. egipskie
TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE
przedwojenej jakości
5%
na rzecz Towarzystwa :: Szkoły Ludowej ::
BACZNOŚĆ! Oszuści napełniają próżne pudełka falsyfikatami. Prawdziwe, gdy bez przerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można!
Fabryka: Lwów, Sakramentek 16

WYROBY FABRYKI NICI
firmy Józef Nitecki i Ska w Warszawie
sprzedaje wyłącznie firma „RUCH“.
Handlowy przywóz i wywóz towarów.
Spółka z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Lindego 6, do której to P. T. Kupcy, Kooperatywy i Konsumy łaskawie zwracać się zechcą.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.